

Remigiusz Sobański

Synodalność - temat VII Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 34/3-4, 261-266

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**SYNODALNOŚĆ — TEMAT VII MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
PRAWA KANONICZNEGO**

W paryskim gmachu UNESCO odbył się w dniach 21 do 28 IX 1990 siódmy Międzynarodowy Kongres Prawa Kanonicznego. Organizatorem był Wydział Prawa Kanonicznego Instytutu Katolickiego w Paryżu z jego dziekanem, Patrick Valdrinim, na czele. Wykazał się on dużą sprawnością organizacyjną. Temat Kongresu: *Natura i praktyka synodalności*. Składały się nań następujące zagadnienia: Synodalność, kolegalność i prymat, konferencje biskupów i synody partykularne, synod diecezjalny, natura i funkcje rad na szczeblu diecezjalnym.

Po zwyczajowych przemówieniach wstępnych wprowadził w tematykę kongresu Winfried Aymans z Monachium referatem podejmującym pytanie, czy synodalność jest zwyczajną czy nadzwyczajną formą rządzenia Kościołem. Etapy wywodów autora nawiązujących do Vaticanum II to: synody jako funkcja *communio ecclesiarum*, jako instytucja kolegalności biskupów, jako funkcja władzy świętej. Następnie dał rzut oka na synod biskupów i konferencje biskupów, zwrócił uwagę na jakościowo różną rolę biskupów i innych uczestników gremiów synodalnych, by stwierdzić, że postawione w tytule pytanie jest zbyt zawężone. Należy się pytać, czy synodalność jest dla Kościoła konstytutywna — na co dał odpowiedź przeczącą. Zaś zwyczajny czy nadzwyczajny charakter władzy poszczególnych instytucji zależy od prawa pozytywnego.

Od strony teologicznej podjął zagadnienie Georges Chantraine z Brukseli stawiając pytanie, czy synodalność jest wyrazem kapłaństwa powszechnego czy ministerialnego. Autor zreferował różnicę między kapłaństwem powszechnym i ministerialnym, spróbował zdefiniować synodalność i kolegalność, w końcu przedstawił, jak synodalność i kolegalność wyrażają się w obydwu kapłaństwach. Rozumiejąc przez synodalność sposób wykonywania władzy kościelnej autor postawił po prostu pytanie, jak uczestniczą w niej duchowni i świeccy. Pytanie nie okazało się zbyt płodne.

Kolegalność i prymat rozpracowano w trzech zagadnieniach: sobór powszechny, synod biskupów oraz synodalność w tradycji wschodniej. Odnosnie do soboru referowali: Rudolf Weigand z Würzburga o uczestnikach soboru od I nicejskiego do II watykańskiego, oraz Julio Manzanares z Salamanki o władzy, funkcji i relacji do prymatu. Weigand podał liczbę uczestników kolejnych soborów, sposób

ich zaproszenia, tytuł udziału i prawa im przysługujące. Dane historyczne kazały mu polemizować z pojmowaniem soboru jako zebrania biskupów.

Manzanares określił sobór jako apogeum synodalności. Praktyka soborów wyprzedziła ich teologię, stąd wielość doświadczeń i form historycznych, a także trudności z określeniem kryterium ekumeniczności. Dyspozycje prawne dotyczące soborów nie mogą ograniczać się do rdzenia teologicznego, lecz winny uwzględniać wymogi historyczne, tak by znaleźć możliwie skuteczne formy wykonywania władzy kolegialnej udzielonej Kościołowi przez Chrystusa.

Gian Piero Milano z Sassari mówił o synodzie biskupów — jego naturze, funkcjach, reprezentatywności. Problemem centralnym referatu było oczywiście pytanie, czy synod biskupów jest wyrazem władzy kolegialnej. Odpowiedź pozytywną autor dopuszcza jedynie przy założeniu, że władza kolegialna wyraża się również — na mocy ontologicznej kolegialności prymatu — w działaniu podejmowanym przez samego papieża. Pogląd ten nie zgadzałyby się jednak — słusznie zauważa autor — ani z monistyczną teorią najwyższej władzy w Kościele (papież decydujący o osobistym lub kolegialnym sposobie wykonywania własnej władzy) ani z teorią o dwóch, nieadekwatnie różnych podmiotach najwyższej władzy (papież z kolegium biskupów wraz z papieżem). Stąd konkluzja autora, że synod biskupów jest jedynie jednym z wyrazów efektywnej kolegialności. Prerogatywy synodu mają tylko charakter konsultatywny, przy czym wymaga uwzględnienia specjalna, eklezjalna rola takiego głosu doradczego.

Synodalność i kolegialność w tradycji wschodniej naświetlił metropolita Pantaleimon Radopoulos z Salonik na przykładzie synodu patriachalnego (endemousa), tj. synodu, jaki wywodzi się z roli Konstantynopola w Kościele wschodnim. Po wskazaniu nowotestamentalnych (Dz; 1 Kor) i patrystycznych (Hipolit, Cyprian, Jan Chryzostom, Hieronim) źródeł synodalności autor przypomniał genezę synodu patriachalnego i rolę protosa na synodzie. Odnosząc się do dyskusowanego w Kościele katolickim problemu kolegialności autor zauważa, że nie należy go sprowadzać do monarchicznej struktury Kościoła rzymskiego i kolegialnej Kościołów wschodnich, lecz do relacji między synodalnym czyli kolegialnym leadership a biskupem Kościoła lokalnego. Autorytet synodów bazuje na wspólności Kościołów poprzez ich biskupów.

Ten sam temat w odniesieniu do Kościołów wschodnich katolickich naświetlił Emile Eid, wiceprzewodniczący komisji dla odnowy prawa Kościołów wschodnich.

Konferencja biskupów i synody partykularne były, przedmiotem referatów wygłoszonych przez profesorów José Orlandis z Saragossy,

Juan Fornés z Pamplony i Gianfranco Ghirlanda z Uniwersytetu Gregoriańskiego (odczytany przez F. X. Urrutię).

J. Orlandis miał za temat funkcję historyczną i eklezjologiczną synodów partykularnych. Mówił o odnośnych dyspozycjach kodeksowych z r. 1917 i 1983, o początkach synodów prowincjonalnych i ich funkcji określonej przez sobór trydencki (s. 14 de ref., 2), o trudnościach periodyzacji historii synodów, o synodach plenarnych wyliczonych w *Concilia Aevi Karolini*, o synodach afrykańskich i wizygockich, o synodach plenarnych Ameryki w w. XIX, o synodach papieskich i rzymskich. Wszystkie one „odpowiadały określonym okolicznościom historycznym”, przy czym autor wskazuje, jakie to były każdorazowo okoliczności.

J. Fornes zajął się naturą synodalną synodów partykularnych i konferencji biskupów. Referat został niewątpliwie solidnie opracowany, bogaty w polemiki w tekście i w przypisach. Szczególnie angażuje się w polemikę z autorami dostrzegającymi w prawie Bożym podstawy dla konferencji biskupów (Anton, Kasper, Manzanares). Przy okazji wyłożył charakterystyczne dla szkoły Nawarry rozumienie prawa kościelnego i prawa Bożego. To ostatnie to albo normy dyktowane przez Chrystusa albo immanentne Kościołowi zasady porządku i wymogi sprawiedliwości. Wszelkim — inspirowanym ongiś przez K. Rahnera — próbom różnicowania prawa Bożego, przeciwstawił się twierdząc, że albo coś jest z prawa Bożego albo nie. Oczywiście jest, że stosując w odniesieniu do zagadnień eklezjalnych metodę „aut-aut” doszedł autor do konkluzji zdecydowanych. Fundamenty z prawa Bożego dostrzega jedynie w odniesieniu do władzy kolegium biskupów i jej uroczystego sprawowania na soborze powszechnym.

Władzą rządzenia i nauczania synodów partykularnych i konferencji biskupów zajął się G. Ghirlanda. Autor dostrzega brak harmonii między k. 447—459 i 753. Cele obydwu tych instytucji są identyczne, ale realizowane w odmienny sposób. Nikt nie kwestionuje kompetencji synodów w zakresie władzy rządzenia i nauczania. Mogą te zadania wykonywać lepiej niż konferencje biskupów, gdyż na synodach biskupi są wspomagani przez innych wiernych i wyraża się tam pełniej *consensus Ecclesiae*. Konferencje biskupów zaś wydają się operatywniejsze i winny zajmować się dyscyplinarnymi oraz doktrynalnymi zagadnieniami bardziej palącymi i o mniejszej wadze.

Historię synodów diecezjalnych przedstawiła Odette Pontal z Paryża, zaś ich naturę eklezjologiczną (!) i funkcją w aktualnym życiu Kościoła zajął się James Provost z Waszyngtonu. Provost w pierwszej części referował doświadczenia posoborowe: uczestnicy synodu, cel zwołania synodów, sposób ich odbycia, rezultaty, sposób dochodzenia do decyzji. Synody posoborowe obdarzano — wcale nie jednoznacznie — przymiotnikiem „pastoralny”. Znaczy to, że asystują one biskupowi w jego rządach pasterskich. Nie polega to tylko

na dyskutowaniu i planowaniu, nie jest to też jedynie proces uczenia się czy ważne wydarzenie duchowe — aczkolwiek wszystko to też składa się na synod diecezjalny. Charakterystyczny dla synodu jest wiążący charakter uchwał promulgowanych autorytetem biskupa. Następnie autor zajmuje się procesem dochodzenia do uchwał, analizuje „synodalność” synodu diecezjalnego, jego usytuowanie w posłannictwie Kościoła. Problemy do rozważenia na przyszłość to realne znaczenie synodów diecezjalnych w życiu Kościoła, niedorozwój struktur komunikacyjnych między synodami, zapewnienie ciągłości i udział laików.

Jedną sesję Kongresu zajęło prezentowanie doświadczeń synodów regionalnych i diecezjalnych: w Hiszpanii (Juan J. Arrieta z Ateneo Romano della S. Croce), we Francji (Jean-Paul Durand z Paryża), we Włoszech (Adolfo Longhitano z Catanii), w dwunastu diecezjach USA i jednej afrykańskiej (Roch Pagé z Ottawy), w Polsce (Marian Stasiak z Lublina) oraz w krajach niemieckojęzycznych (Winfried Schulz z Ratzybony). Materiał jest w sumie dość ciekawy, zwłaszcza że każdy z autorów inaczej podchodził do zagadnienia — chodzi nie tylko o ujęcie jedynie referujące czy bardziej problemowe, lecz także o różne punkty widzenia: krytyczne lub mniej, mocniej lub słabiej osadzone w kontekście, akcentujące trudności lub przemilczające je.

Tematem ostatniej sesji były rady na płaszczyźnie diecezjalnej: kapłańska (Tadeusz Pieronek z Krakowa), pastoralna (Salvatore Berlingo z Messyny), inne (Jean Passicos z Paryża). Fundamentalnym dla rad kapłańskich pojęciem jest „prezbiterium”, stąd T. Pieronek usiłował zgłębić jego sens: odpowiedzialność za Kościół partykularny nie jest powierzona tylko osobiście biskupowi, lecz synodalnie całemu prezbiterium. Rada kapłańska to przeto logiczna konsekwencja i instytucjonalny wyraz prezbiterium. Głos jej ma charakter doradczy, aczkolwiek kategoria ta jest nie dość adekwatna do wyrażanej nią bogatej treści eklezjalnej.

S. Berlingo wychodzi od pytania: czy ustanowienie instytucji „konstytucjonalnej” musi zależeć od tego, czy zalecają to okoliczności pasterskie (k. 511)? W próbie osłabienia znaczenia rad duszpasterskich autor widzi niebezpieczeństwo zahamowania procesów synodalnych.

Organizmy, na które wskazał J. Passicos, noszą nazwy: komisja, rada, komitet, służba, sekretariat. Uczestniczą one z różnych tytułów w zarządzaniu diecezją, są jej organami. Na koniec omówił instytucję specyficzną dla Francji, Komitety diecezjalne nauczania katolickiego (CODIEC), będące instytucją prawa kanonicznego i cywilnego. Z punktu widzenia prawa kanonicznego jest to raczej stowarzyszenie, ale autor widzi tu także echo synodalności, którą obejmuje wszystko, co pozwala wspólnie ponosić odpowiedzialność.

Największy mankament Kongresu to brak czasu na dyskusję. Prze-

znaczono na nią dwie półtoragodzinne sesje popołudniowe, bezpośrednio po referatach pozostawało najwyżej kilka minut. Dodatkowym utrudnieniem było szerokie spektrum tematyczne — od soboru powszechnego do rad na szczeblu diecezjalnym. Przy tym szereg referatów miało charakter sprawozdawczy, szkolny, co spowodowało, że dyskusja mniej koncentrowała się na synodalności, ile raczej na szczegółowych zagadnieniach dotyczących referowanych instytucji, często w odniesieniu do detali historycznych. Znikał wtedy z wizjera zasadniczy temat Kongresu, mianowicie synodalność mająca się wyrażać w omawianych instytucjach.

Problem synodalności został od początku ustawiony w kontekście wykonywania władzy w Kościele. Tym samym zawężono optykę zagadnienia, które dyskutowano w oderwaniu od współczesnych trudności komunikacyjnych w Kościele (chyba jedynie Provost poruszył problemy decision-making). Wystarczy przypomnieć kongresy, jakie odbywały się jesienią br. (1990), by zyskać obraz dokonującej się w Kościele polaryzacji. Chodzi przede wszystkim o rozbieżności w pojmowaniu misji Kościoła i tożsamości chrześcijańska w świecie, a więc o zagadnienia, które stanowiły osnowę synodów u schyłku starożytności chrześcijańskiej. To na synodach odczytywano znaki czasu, interpretowano w świetle wiary polityczny, społeczny, kulturowy kontekst chrześcijaństwa, dochodzono do ustaleń komunikowanych innym Kościołom i przez nie recypowanych lub weryfikowanych, starano się o to, by chrześcijanin, gdziekolwiek się znalazł wśród wyznawców Jezusa Chrystusa, nie czuł się obco. Na synodach zmagano się o wspólne rozumienie chrześcijańskiego *Credo* i o odpowiadającą mu praktykę. Synody stanowiły forum twórczego rozładowywania napięć i dochodzenia do konsensu w sprawach wiary i obyczajów. Ta rola synodów i wynikające z niej implikacje dla współczesnego Kościoła prawie wcale nie doszły do głosu na kongresie kanonistów, którzy przecież winni wykazywać się — jak ongiś Gracjan, a w naszym stuleciu wykładający właśnie w Paryżu G. le Bras — zmysłem rzeczywistości i którzy winni profesjonalnie pracować nad instytucjami ułatwiającymi proces porozumienia się.

Ustawienie synodalności w kontekście wykonywania władzy sprawiło ponadto, że dyskutowano ją jako wewnętrzną sprawę Kościoła. Jakoś bez większego echa minęła uwaga poczyniona podczas przyjęcia wydanego przez dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Paryskiego (Paris XI), Jean-Claude Masclet, o inspirującym zadaniu struktur prawnych Kościoła dla współczesnych społeczeństw. Masclet sugerował, by w debacie kongresowej mieć na oku problemy dzisiejszych demokracji, które są skore uczyć się z różnych doświadczeń historycznych. Tymczasem uczestnicy Kongresu słabo dostrzegali, że dyscyplina kościelna, zagadnienia władzy w Kościele, pozycja prawna wiernych, synodalność, kolegalność zyskują pełną wagę dopiero w perspekty-

wie Kościoła ad extra, Kościoła znaku dla świata. Wymagałoby to mocniejszego uwzględnienia współczesnego kontekstu historycznego. Jest on inny niż ten pierwszych wieków czy zamkniętego świata synodów i soborów średniowiecznych. Kontekst dzisiejszy to konfrontacja chrześcijaństwa z kulturami, problemami i mentalnością ludzi na wszystkich kontynentach, to nowa ewangelizacja europejskiej „pocnowożytności” z jej totalną krytyką (nauki, techniki, demokracji) szerzącą się szczególnie w krajach europejskich, łącznie z wulgarną krytyką religii, szczególnie ostro skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu. Ta sytuacja stanowi nowe wyzwanie pod adresem świadectwa chrześcijańskiego, świadectwa całego Kościoła, wszystkich wiernych. Synodalność to właśnie oryginalnie chrześcijańskie forum, na którym kształtuje i artykułuje się świadectwo w formie, w której wszyscy wierni się odnajdują. Tak było „zawsze” i tak też winno być dzisiaj. Trzeba, by kanoniści podjęli związane z tym dzisiejsze palące problemy.

Ks. Remigiusz Sobański

SYMPOZJUM DLA WYCHOWAWCÓW ZAKONNYCH SEMINARIÓW DUCHOWNYCH

W dniach 9—11 stycznia br. w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie odbyło się sympozjum poświęcone dokumentowi *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych* wydanemu dnia 2 lutego 1990 r. przez Kongregację Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Organizatorami sympozjum byli: Ks. prof. dr hab. J. Kałowski, MIC — Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz Zakonna Komisja Wychowania i Studiów. Obrady otworzył ks. dr S. Wypych kierując słowa powitania pod adresem wszystkich uczestników. Następnie zapoznał zebranych z programem spotkania.

Pierwszy referat, zatytułowany *Historia dokumentu, przyczyny jego powstania i charakter*, wygłosił ks. prof. dr hab. J. Kałowski MIC.

1. Historia dokumentu. Instrukcja *Potissimum institutioni* (PI) powstawała powoli. Swymi początkami sięga ona Soboru Watykańskiego II, który w Dekrecie *Perfectae caritatis* (n. 18) wskazał na niektóre aspekty formacji zakonnej. Dalsze jej elementy ukazał papież Paweł VI w Motu Proprio *Ecclesiae Sanctae* (n. 33—38), które z kolei zostały uzupełnione przez instrukcję *Renovationis causam*.

Najstarszy tekst instrukcji PI pochodzi z 28 października 1969 roku. Od tego czasu zaczęła działać w Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich specjalna komisja, której zadaniem było opracowa-